

egzemplarz bezpłatny

dwutygodnik

ZRM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

**SOLIDARNOŚĆ**

MAŁOPOLSKA

4 października 2011

nr 9-10 (668-669)

ISSN 1507-0875

## Po pierwsze infrastruktura

s. 18



## Apel Zarządu Regionu Małopolskiego

### NSZZ „Solidarność”

z dnia 9 września 2011 r.

Zarząd Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” apeluje o liczny udział w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Korzystanie z wywalczonych dzięki NSZZ „Solidarność” praw obywatelskich jest przywilejem ludzi wolnych, którzy przez swoją aktywność wyborczą budują trwałe podstawy państwa demokratycznego.

W sposób szczególny apelujemy do członków i sympatyków Związku o poparcie ugrupowań i osób, którym ufamy i które swoją dotychczasową działalnością dały się poznać jako uczciwe, przedkładające służbę wolnej Polsce nad swoją prywatę, w których programach są deklaracje działań na rzecz realizacji praw pracowniczych, w tym bezpiecznej pracy, godnego wynagradzania, tworzenia nowych miejsc pracy oraz autentycznego i uczciwego dialogu społecznego, wiernych społecznej nauce Kościoła.

Małopolska „Solidarność” z głębokim smutkiem  
przyjęła wiadomość o śmierci

### Bronisława Nizioła

Człowieka niezwykle prawego i uczciwego, członka  
Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”

Rodzinie i wszystkim bliskim wyrazy współczucia

składa w imieniu  
NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego  
Przewodniczący  
Wojciech Grzeszek

## Spis treści:

### AKTUALNOŚCI

*Adam Gliksman*  
Posiedzenie Zarządu ..... 3

### PROTESTY

*Dział Informacji KK*  
„Tak” dla wzrostu zatrudnienia ..... 4

*Adam Gliksman*

Stop likwidacji  
Capelli Cracoviensis ..... 6

### Z REGIONU

*Ludwik Korta*  
Wiadomości z Bochni ..... 10

*Dział Informacji KK*  
„Solidarność” pielgrzymuje  
na Jasną Górę ..... 11

*Zdzisław Szczur*  
„Solidarność” na Groniu ..... 12

### WSPÓŁPRACA

*Adam Gliksman*  
SolTec osiągnął cele! ..... 13

### WYWIAD

Uzdrowić państwo ..... 14  
*Wywiad z Zuzanną Kurtyką*

Po pierwsze infrastruktura ..... 18  
*Wywiad z Andrzejem Adamczykiem*

### SPORT

*Bogdan Ostrowski*  
XII Turniej w Barcicach ..... 24

*Adam Gliksman*  
Rafał Śliż zwyciężył ..... 26

### JUBILEUSZ

*Adam Gliksman*  
Rocznica Sierpnia ..... 28

*Adam Gliksman*  
Ludzie „S” odznaczeni ..... 30

Z PRAC KK ..... 23

### SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.  
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).  
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Tabędz.  
Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.  
Druk: PRINTGRAPH Brzesko. Nakład 2500.  
Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,  
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 29 września 2011 r.

Po następny numer zapraszamy 20 października 2011 r.  
Zapraszamy na stronę internetową: [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

# POSIEDZENIE ZARZĄDU

Zdzisław Szczur poinformował, że 31 sierpnia br. w Krakowie 25 działaczy NSZZ „Solidarność” otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Równocześnie w związku z przyjęciem ustawy o ustanowieniu Krzyża Wolności i Solidarności Region Małopolski za pośrednictwem IPN będzie chciał zgłosić osoby do tego odznaczenia. „Proponuję, aby do końca września zgłaszać osoby zasługujące na Krzyż. Kandydaci do tego odznaczenia muszą wykazać, iż byli więzieni, szykanowani, bądź internowani. Wszystkich państwa uczulam na konieczność złożenia przez zainteresowanych własnoręcznego podpisu wyrażającego zgodę na przyjęcie Krzyża Wolności i Solidarności. Proszę państwa też, aby uzasadnienie wniosków były rzetelnie przygotowane. W imieniu Małopolskiej „Solidarności” do Prezydenta RP o nadanie naszym ludziom Krzyży zwróci się IPN. Marzy nam się, aby odznaczenia były wręczone jeszcze w tym roku podczas rocznicowych obchodów wprowadzenia stanu wojennego, 13 grudnia. Osoby pretendujące do odznaczenia nie mogą być ani karane, ani nie mogą być TW, itp.”

Pierwszą turą wniosków Region zajmie się w październiku, natomiast cały czas można zgłaszać osoby do odznaczenia. Formularze są dostępne w Regionie Małopolskim i w biurach oddziałów.

W dalszej części zebrania prof. Edward Malec, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” poinformował o pikietach, które członkowie

związku pracujący na uczelniach będą organizować w dniu inauguracji roku akademickiego. W Krakowie pikiety zaplanowano na 1 października przed budynkiem Collegium Maximum podczas inauguracji na Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz 4 października przed budynkiem głównym AGH. Przewodniczący Sekcji zwrócił uwagę na to, że nie wszystkie media chętnie informują o problemach pracowników uczelni wyższych: „Podjęliśmy próbę publikacji płatnych ogłoszeń w Białymstoku. Zostało to zablokowane. Redakcja „Kuriera Porannego” odmówiła publikacji naszych ogłoszeń. Mamy dostęp do „Naszego Dziennika”, „Radia Maryja”, do mediów solidarnościowych, „Rzeczypospolitej”, ale nie mamy dostępu do dominujących mediów w Polsce, zwłaszcza elektronicznych.” E. Malec zaprosił wszystkich do udziału w pikietach i do wsparcia protestujących.

Kolejny punkt posiedzenia poświęcony był wyborom. W toku dyskusji zarząd przyjął apel skierowany do członków związku i do wyborców o głosowanie na osoby sprawdzone i uczciwe, które są wrażliwe na problemy pracowników i warunków pracy.

Ostatnia część zarządu była poświęcona przygotowaniom do euromanifestacji we Wrocławiu (17 września br.), pielgrzymki ludzi pracy (18 września br.) i Pucharu Solidarności w Skokach Narciarskich (23-24 września br.). Relacje z tych wydarzeń zamieszczamy w „Serwisie”.

**Sytuacji  
w szkolnictwie  
wyższym, wyborom  
parlamentarnym  
oraz Krzyżowi  
Solidarności  
i Wolności  
poświęcone było  
posiedzenie  
Zarządu Regionu  
Małopolskiego NSZZ  
„Solidarność” w dniu  
9 września br.**

# „TAK” DLA WZROSTU ZATRUDNIENIA

**„Chcemy walki z kryzysem ale poprzez rozwój, tworzenie miejsc pracy - bezpiecznej pracy. Chcemy pracowniczey Europy dla wszystkich obywateli. Europo pracownicza obudź się!” – tak do manifestujących we Wrocławiu mówił Piotr Duda, Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”.**

W dniu 17 września 2011 r. we Wrocławiu miała miejsce manifestacja, w której udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy związkowców z całej Europy, protestujących przeciwko prowadzonej przez kraje UE polityce gospodarczej. Była to pierwsza w Polsce tzw. euromanifestacja zorganizowana przez EKZZ. Główne postulaty manifestantów to: „Tak dla europejskiej solidarności, tak dla miejsc pracy i praw pracowniczych. Nie dla polityki cięć”.

Protest był duży, barwny i dobrze zorganizowany. Manifestanci bezpiecznie przemaszerowali ze Stadionu Olimpijskiego na wrocławski rynek. Kolorowy pochód prowadziła orkiestra. Do Wrocławia przyjechali związkowcy z blisko 30 organizacji związkowych zrzeszonych w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. m.in. z Hiszpanii, Norwegii, Węgier, Litwy, Niemiec, Portugalii i Czech. Liczne stawili się również członkowie NSZZ „S”. Do protestu przyłączyły się także polskie organizacje związkowe, które nie są afiliowane w EKZZ, np. Forum Związków Zawodowych, czy związek zawodowy policjantów.

Manifestanci przeszli ulicami Wrocławia, kończąc przemarsz na wrocławskim Rynku.

- Nie możemy pozwolić, aby walka z kryzysem była pretekstem do walki z pracownikiem i człowiekiem. Nie możemy dopuścić, aby ci krwio pijący patrzyli do cudzej kieszeni. Kieszeni pracownika i najuboższego – powiedział do zgromadzonych na rynku demonstrantów, Piotr Duda przewodniczący NSZZ „S”.

Przewodniczący krytycznie odniósł się do zakończonego wcześniej spotkania ministrów finansów krajów UE. - Spotkaliśmy się we Wrocławiu, aby zaprotestować i pokazać ministrom finansów a tak właściwie krwio pijcom, którzy doprowadzili do tego kryzysu a teraz chcą nim zarządzać i mówić nam co jest dla nas lepsze. Mielismy taką nadzieję, że wręczymy tym paniom i panom naszą petycję, ale uciekli ukradkiem jak szczury – mówił Duda. Jak stwierdził to jest niedopuszczalne. - Władza ma się nie bać obywateli, władza ma słuchać obywateli i wyciągać wnioski – dodał.

Szef „S” powiedział również, że związ-



ki zawodowe są dla solidarnej Europy i ją budują a nie tylko o niej mówią. Tymczasem politycy są solidarni, ale tylko wobec siebie. - Chcemy walki z kryzysem ale poprzez rozwój, tworzenie miejsc pracy - bezpiecznej pracy. Chcemy pracowniczej Europy dla wszystkich obywateli. Europo pracownicza obudź się! — zakończył swoje wystąpienie Piotr Duda.

Do związkowców przemówiła również Bernedette Segol, sekretarz generalna Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, która specjalnie z okazji manifestacji we

Wrocławiu nauczyła się swojego wystąpienia po polsku. Szefowa EKZZ podziękowała uczestnikom za liczne przybycie. - Jesteśmy tutaj, aby nas usłyszeli ministrowie finansów. Mówimy „nie” polityce cięć budżetowych, mówimy „tak” polityce wzrostu zatrudnienia, mówimy „tak” europejskiej solidarności — powiedziała Segol. Jej zdaniem Europa potrzebuje związków zawodowych i dialogu społecznego a nie dla ataków na prawa pracownicze i ograniczania praw socjalnych.



fot. Aneta Polit, Teresa Kapusta

Adam Gliksman

# STOP LIKWIDACJI CAPELLI CRACOVIENSIS

Zespół „Capella Cracoviensis” już od ponad 40 lat odgrywa ważną rolę na scenie muzyki dawnej, koncertując i zdobywając wyróżnienia krajowe międzynarodowe. Rozwój zespołu był możliwy dzięki pracy dyrygenta i muzykologa Stanisława Gałońskiego, który od samego początku do października 2008 r. był jego dyrektorem. To dzięki jego zaangażowaniu „Capella Cracoviensis” posiadała własną orkiestrę kameralną oraz zespół śpiewaków. W ciągu tych lat zespół dał ponad 3 tysiące koncertów, współpracując z najwybitniejszymi muzykami i dyrygentami z całego świata. Przez ten okres „Capella” zyskała olbrzymie uznanie dla swojego dorobku artystycznego.

Problemy pojawiły się po przejściu zespołu w dniu 1 listopada 2008 r. przez J. T. Adamusa, który został mianowany na to miejsce przez Prezydenta Miasta Krakowa. Sam sposób wyboru nowego dyrektora — przez mianowanie, bez ogłoszenia konkursu — budził wątpliwości członków zespołu, tym bardziej, że nowy dyrektor nie był szerzej znany w środowisku. Wkrótce pojawiły się zresztą wątpliwości odnośnie jego kwalifikacji zawodowych jako dyrygenta, w tym m.in. podważano ukończenie przez niego konserwatorium im. J. Sweelincka.

Rządy nowego dyrektora rozpoczęły się od podjęcia decyzji o przeprofilowaniu repertuaru, polegającym m.in. na rezygnacji z wykorzystania sekcji dętej orkiestry kameralnej. Muzycy nie kryją oburzenia, bo to znacząca zmiana wizerunku „Capelli” i odejście od tradycji i dorobku, które przez 40 lat jej działania zostały zbudowane. Decyzja o zmianie repertuaru i kształtu zespołu doprowadziła także do zwolnień muzyków. Równocześnie nowy dyrektor przy wdrażanych projektach muzycznych korzystał z muzyków z zewnątrz, co powodowało, że członkowie zespołu byli odsuwani od bieżącej działalności artystycznej.

Na te problemy członkowie zespołu wielokrotnie zwracali uwagę zarówno prezydentowi miasta (Capella jest miejską instytucją kultury), jak i osobom odpowiedzialnym za tę dziedzinę w samorządzie. Muzycy zrzeszeni w „Solidarności” próbowali zwrócić uwagę na brak dialogu z pracodawcą. W środę 27 września br. członkowie zespołu zmanifestowali na Rynku Głównym w Krakowie — z hasłami „Gdzie jest prezydent i jego obietnice”, „Stop likwidacji Capelli”, „Ratujmy artystów Krakowa”, „Artyści Krakowa chcą uczciwego dialogu z władzami”, „Prezydent Majchrowski zaprasza... na bruk” pojawili się w centrum Krakowa.

**Członkowie jednego z najbardziej znanych krakowskich zespołów muzycznych — „Capelli Cracoviensis” zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” oraz przedstawiciele świata artystycznego protestowali na Rynku Głównym w Krakowie, sprzeciwiając się stopniowej likwidacji zespołu i obniżaniu jego rangi.**

„Dyrektor Adamus zwolnił ponad połowę zespołu pod pretekstem nieprzydatności do jego artystycznej wizji” - mówił Tomasz Góra, skrzypek, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. „Jesteśmy oburzeni tego typu działaniami. Muzycy podkreślali, że chcą móc normalnie grać, a nie tylko protestować.” W pikiecie wzięli udział także przedstawiciele ZASP-u z prezesem Olgierdem Łukaszewiczem na czele. Prezes Związku mówił: „Wiemy jak trudno buduje się zespół, więc nie można tak łatwo dopuścić do jego rozpadu. Musimy stworzyć warunki do dialogu. Dlatego jesteśmy od początku z wami.” Napięcia wokół „Capelli Cracoviensis” wpisują się także w nowelizację ustawy o działalności kulturalnej, przeciw której protestowały środowiska kultury, a która zakłada biurokratyzowanie instytucji kultury.

Muzyków poparła także Zuzanna Kurtyka, kandydatka PiS na senatora, podkreślając, że CC jest symbolem Krakowa. „Zlikwidować Capellę to tak, jakby zniszczyć kawałek kościoła Mariackiego. Jesteśmy bezsilni wobec buty urzędników, którzy postanowili zniszczyć tę wizytówkę miasta”. W manifestacji wzięli

również przedstawiciele Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” na czele z wiceprzewodniczącym Henrykiem Łabędziem.

Manifestacja przeniosła się z Rynku Głównego pod magistrat, gdzie z muzykami spotkali się radni. Włodzimierz Pietrus przypomniał, że zespół radnych z Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Krakowa pracuje nad sprawą Capelli Cracoviensis. Także członkowie Komisji Kultury zajmują się sprawą zespołu. Uczestnicy pikiety złożyli również list do prezydenta Jacka Majchrowskiego, którego kopia trafiła do samorządowców, ludzi kultury i środowisk opiniotwórczych.



**List otwarty  
do Prezydenta Miasta Krakowa Profesora  
Jacka Majchrowskiego**

Szanowny Panie Prezydencie,

1 listopada 2011 roku upłynę 3 lata od powierzenia J. T. Adamusowi funkcji dyrektora Capelli Cracoviensis. Wybór tej osoby bez znaczących dokonań na polu sztuki, protegowanej przez ówczesnego pełnomocnika Pana Prezydenta do spraw kultury F. Berkowicza, przyjęliśmy z nadzieją, że człowiek ten spełni nasze oczekiwania i doloży wszelkich starań, aby Capella Cracoviensis nadal była orkiestrą na najwyższym artystycznym poziomie, tym bardziej, że miała za sobą wówczas niemal 40 lat chlubnych artystycznych dokonań.

W sensie formalnym J. T. Adamus został zatrudniony w Capelli Cracoviensis bez przeprowadzenia konkursu, co byłoby posunięciem uzasadnionym, gdyby kandydat na to stanowisko był w środowisku artystycznym osobą znaną, uznaną i szanowaną - a tak nie było i nie jest. Obecnie wiadomo także ponad wszelką wątpliwość,

że J. T. Adamus nie jest absolwentem Konserwatorium Sveelincka w Amsterdamie.

Jest rzeczą oczywistą, że nowy dyrektor Capelli Cracoviensis nie miał i nie ma żadnych formalnych kompetencji dyrygenckich, nie tylko zagranicznych, ale także krajowych, o czym Władze Krakowa zapewniły publicznie ustami pani Wiceprezydent M. Sroki.

Kompetencje menadżerskie J. T. Adamusa z całą pewnością nie są wyższe od kompetencji dyrygenckich. Po 3 latach wyboru profilu artystycznego Capelli Cracoviensis J. T. Adamus w końcu zdecydował się na wyłączenie wykonawstwa muzyki dawnej, a wcześniej wyprzedził za bezcen instrumenty stanowiące podstawę jej grania. Kwestia ta podobnie jak i cała lekkomyślna gospodarka finansowa, jest przedmiotem dociekań specjalnie powołanej Komisji Radnych.

J. T. Adamus nie miał i nie ma żadnego planu zachowania tradycji i kultury muzycznej zespołu, który swoją renomę budował przez 40 lat, nie rozumiejąc, że to nie on stworzył Capellę Cracoviensis i nie ma żadnego prawa, aby *de facto* zniszczyć z takim trudem, w tak trudnych czasach budowaną strukturę stanowiącą dorobek kulturalny całego Narodu.

Capella Cracoviensis jest własnością wszystkich obywateli Krakowa, a nie J. T. Adamusa i popierających go nielicznych osób, które najpewniej nie mają świadomości niszczenia dokonań artystycznych dwóch pokoleń. J. T. Adamus z premedytacją posługuje się szyldem Capelli Cracoviensis, zatrudniając na zasadzie teatru wędrownego do jednorazowego wykonania muzyków wg swojego upodobania, którzy z tradycją Zespołu na ogół nie mają nic wspólnego.

Koszty takiego impresariatu wielokrotnie przewyższają koszty utrzymania zespołu, stwarzając wrażenie, że gra prawdziwa Capella, a nie przygodni muzycy. Gdyby format artystyczny J. T. Adamusa miał jakieś uzasadnienie w środowisku muzycznym, publiczność powinna przychodzić na stworzony przez niego nowy zespół, który mógłby mieć nazwę Capella Jana Tomasza Adamusa.

Pod pozorem przekształcenia Capelli Cracoviensis, J. T. Adamus zwolnił połowę muzyków, pod pretekstem niespełniania jego artystycznych oczekiwań, co jest równoznaczne z degradacją dotychczasowych dokonań Capelli. Poczynania takie, nieznanne w renomowanych ze-





społach w skali światowej, byłyby do pomyślenia jedynie wtedy, gdyby nowy dyrektor sam potrafił wykazać się jakimiś znaczącymi osiągnięciami - czego jak dotychczas w najmniejszym nawet stopniu nie zaprezentował.

Capella Cracoviensis, która dotychczas koncertowała w kilkudziesięciu krajach świata na wszystkich kontynentach i nagrywała płyty, od 3 lat nie została zaproszona na żaden festiwal, w tym także muzyki dawnej, która jest rzekomo przedmiotem szczególnego zainteresowania J. T. Adamusa, choć we wrześniu 2011 we Wrocławiu odbył się Festiwal Bratislavia Cantans gdzie zebrały się najlepsze zespoły tego gatunku z Polski i całej Europy, nie nagrała też żadnej płyty.

Jedynie, czym może się poszczycić J.T.A., to wyjazdy na koncerty do Tarnowa i do Gorlic.

Panie Prezydencie,

czy w takiej sytuacji osoba, która świadomie wprowadziła w błąd Zarząd Gminy Miasta Krakowa co do ukończonych w Amsterdamie studiów, która nie ma kompetencji dyrygenta, która w imię bliżej niewyjaśnionych rzekomych artystycznych racji próbuje bezpowrotnie zniszczyć 40-letnią tradycję orkiestry o uznanych w kraju i za granicą artystycznych dokonaniach, może *ad infinitum* korzystać ze wsparcia i ochrony, jakie bez żadnego powodu i artystycznych przyczyn doznawała i doznaje od naszego miasta? Dlaczego tak ma być nadal i co z tego będą mieli obywatele Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa?

Z wyrazami szacunku  
Muzycy Capelli Cracoviensis

## Capella Cracoviensis walczy Spotkanie Forum Kultury Krakowskiej Zarządu Regionu NSZZ Solidarność

15 września odbyło się już drugie spotkanie Forum Kultury Krakowa, które również poświęcono sytuacji Capelli Cracoviensis. Komisja Zakładowa zespołu przedstawiła kolejną odsłonę konfliktu, jaki trawi krakowską orkiestrę od prawie roku. I powtórnie padły zarzuty o niekompetencji dyrektora CC Jana Tomasa Adamusa, o niszczenie zespołu muzyków, o trwonienie miejskich pieniędzy, o kierowanie orkiestry na obszary muzyki nie rokujące żadnej przyszłości i zupełnie obcej w Capelli. Wszak lansowana zmiana profilu orkiestry na zespół muzyki dawnej, najlepiej barokowej będzie całkowitym zaprzeczeniem dotychczasowej drogi artystów. Pojawiły się też nowe kontrowersje. Muzycy mówili, że działania dyrektora J. T. Adamusa wobec pracowników już chyba przekroczyły granicę, poza którą jest już mobbing pracowniczy. Mówili również, że podejrzewają niegospodarność w prowadzeniu orkiestry.

Przedstawiciele krakowskich instytucji kultury: muzeów, bibliotek i teatrów wskazali na konieczność uporządkowania tych zarzutów i przekazania materiałów do prokuratury, organów podatkowych, a spraw pracowniczych do sądów pracy. W tym ostatnim przypadku wielu zwolnionych muzyków już złożyło pozwy w krakowskim sądzie.

Innym wątkiem spotkania był problem bardziej ogólny, sytuacja krakowskiej kultury. Zarządzana od kilku miesięcy przez nowopowolaną panią wiceprezydent Krakowa Magdalenę Srokę krakowska kultura jest niedoinwestowana, właściwie można powiedzieć, że poprzez skupienie się na tylko jednym obszarze działania, a mianowicie festiwalach, jest zaniedbana. Władz nie usprawiedliwiają nawet otwarte w ubiegłym roku muzea, czy oddziały muzealne, ponieważ te działania prowadzone są kosztem pozostałych instytucji kultury, nie tylko finansowym. Opracowana i przyjęta jeszcze w ubiegłej kadencji Rady Miasta Krakowa „Strategia Rozwoju Kultury Krakowskiej na lata 2010-2015”: niedoskonała, sprawiająca wrażenie dokumentu chaotycznego, pozbawionego wizji, ale mimo to mogłaby stanowić podstawę do dalszych prac, poszła chyba w zupełne zapomnienie. Można postawić hipotezę, że nawet spór wokół Capelli Cracoviensis ma swoje korzenie w zarządzaniu krakowską kulturą. Jej problemami postanowiono zająć się na najbliższych spotkaniach. Uczestnicy zaznaczyli, że oczekują również zaangażowania i pomocy, w tym prawnej Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” w rozwiązywaniu tych problemów.

Andrzej Rybicki

## Wiadomości z Bochni

### Rocznica Sierpnia

30 sierpnia członkowie i sympatycy bocheńskiej „Solidarności” spotkali się na uroczystej mszy św. w Bazylice św. Mikołaja.

Msza ofiarowana była w intencji ojczyzny i ludzi pracy. Homilię wygłosił ks. Michał Wójcik. Po zakończonym nabożeństwie kilkadziesiąt osób, którym towarzyszyły poczty sztandarowe „Stalproduktu”, Kopalni Soli i „Dromostu”, zebrało się przed krzyżem misyjnym – tradycyjnym od wybuchu stanu wojennego miejscem spotkań ludzi spod znaku „Solidarności”, gdzie do zebranych przemówił Teofil Wojciechowski, a następnie przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów. Wśród składających kwiaty nie zabrakło przedstawicieli władz samorządowych: wicestarosty Tomasza Całki i zastępcy burmistrza Tomasza Przybyły. W imieniu „Solidarności” wiązankę kwiatów składał Zastępca Przewodniczącego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Henryk Łabędź.



### Bochnia pokłoniła się swoim Obrońcom

W czwartek 1 września w 72. rocznicę napadu Niemiec na Polskę i wybuchu II wojny światowej została odprawiona uroczysta msza święta współcelebrowana przez ks. Kazimierza Kapcię, Duszpasterza Ludzi Pracy z parafii św. Jana Nepomucena i ks. Michała Wójcika z parafii św. Mikołaja.

Po mszy uczestnicy przeszli na cmentarz św. Rozalii, na którym znajduje się zbiorowa mogiła czterdziestu oficerów i żołnierzy WP, poległych w walkach

o Bochnię w 1939 r., w asyście orkiestry dętej Kopalni Soli oraz ułanów z 1939 r., tj. żołnierzy z 8 Pułku Ułanów im. ks. J. Poniatowskiego z Niepołomic.

Przed mogiłą głos zabrali: członek Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisław Sorys, starosta bocheński Jacek Pająk, burmistrz Bochni Stefan Kolański i reprezentujący środowiska kombatanckie II wojny światowej Teofil Wojciechowski.

Następnie poseł Edward Czesak, oraz delegacje ze szkół z terenu Bochni i powiatu, zakładów pracy, instytucji samorządowych, placówek kultury, związku zawodowego „Solidarność”, Policji i Straży Pożarnej złożyły wiązanki kwiatów u stóp mogiły.



### VII Turniej Szachowy o Puchar Solidarności

W niedzielę 4 września 2011 r. w siedzibie Oddziału Nr 4 w Bochni odbył się VII Turniej Szachowy o Puchar Solidarności pamięci Zdzisława Rybki.

Nagrody pieniężne i rzeczowe oraz poczęstunek ufundowały Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” z powiatu bocheńskiego, Region Małopolski oraz Bag-

dan Kosturkiewicz.

W turnieju brało udział 14 zawodników. Zwycięzcą został Piotr Widełka zdobywając 11,5 pkt., któremu Puchar „Solidarność” i nagrodę pieniężną wręczył Przewodniczący Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Wojciech Grzeszek.



### Na Jasnej Górze

W XXIX Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę z Bochni, jak i z parafii Pogwizdów wybrało się 124 pielgrzymów 3 autobusami pod kierownictwem Duszpasterza Ludzi Pracy z parafii św. Jana Nepomucena ks. Kazimierza Kapci oraz ks. katechety.

Jak każda pielgrzymka obfitowała w modlitwy, śpiewy oraz zadumę nad ludzkim życiem.

Wyjazd koordynowali przewodniczący Jan Poznański i zastępca przewodniczącego Stanisław Broszkiewicz, reprezentujący Komisję Międzyzakładową NSZZ Solidarność przy Stalprodukt S.A.

L. Korta



### „Solidarność” pielgrzymuje na Jasną Górę

„Nie wolno nam dopuścić, by ludzie pracy stali się głównymi ofiarami kryzysu wywołanego przez destrukcyjne działania bankierów i finansistów” – apelował podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Do Częstochowy na organizowaną od 29 lat pielgrzymkę przyjechały dziesiątki tysięcy członków NSZZ „Solidarność”: władze związku, poczty sztandarowe, kierownictwo Państwowej Inspekcji Pracy i Marianna Popieluszko, matka bł. ks. Jerzego.

Punktem kulminacyjnym tegorocznej, dwudniowej pielgrzymki była uroczysta msza święta na szczycie jasnogórskim. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański. Mszę św. odprawił bp Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy.

Mszę poprzedziło wystąpienie przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Piotr Duda podkreślił, że z związku nie może nas zabraknąć w dzisiejszych trudnych czasach kryzysu. „Nie wolno nam dopuścić, by ludzie pracy stali się głównymi ofiarami kryzysu wywołanego przez destrukcyjne działania bankierów i finansistów. Rozumiemy ograniczone możliwości budżetowe, ale nigdy nie zgodzimy się na to, by główny ciężar walki z recesją spadał właśnie na najuboższych. To głęboko niesprawiedliwe i nieludzkie” – powiedział Piotr Duda.

Przewodniczący przypomniał ostatnie ważne inicjatywy ustawodawcze w sprawie podniesienia płacy minimalnej czy walki z fałszywym samozatrudnieniem i pozakodeksowymi umowami o pracę: „Głodowe pensje, wypłacane często na podstawie śmieciowych umów o pracę, to największe bolączki milionów polskich pracowników. Dramatem jest również poziom ubóstwa w Polsce – ponad 2 miliony naszych rodaków żyje w nędzy, a 6,5 mln w ubóstwie. To są dla Polski – członka Unii Europejskiej – dane porażające i zawstydzające.”

W swoim wystąpieniu Piotr Duda odniósł się do trwającej obecnie kampanii wyborczej do parlamentu. „Myślę, że wyrażę tu nadzieję wszystkich pracowników zgromadzonych u stóp Jasnej Góry: oby sprawy pracownicze: pytania jak polepszyć los polskich pracowników, jak uczynić pracę bezpieczniejszą i lepiej opłacaną, jak chronić godność pracownika – oby te zagadnienia były kluczowymi pytaniami tej kampanii” – powiedział Piotr Duda. „Oby przyszli posłowie i senatorowie, zamiast znów pogrzązać się w niekończących się partyjnych waśniach i sporach, podjęli skuteczne działania na rzecz realizacji praw pracowniczych, bezpiecznie i godnie wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego.”

Dział Informacji KK

# SOLIDARNOŚĆ NA GRONIU

W bieżącym roku spotkanie to połączone było z 31 rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu uczestniczyło około tysiąca osób, na co wpływ miała szczególnie piękna pogoda tego dnia. We mszy świętej uczestniczyli Wiceprzewodniczący Regionu Małopolskiej Solidarności Adam Lach i Jerzy Smoła, obecne były również poczty sztandarowe Solidarności Ziemi Wadowickiej oraz Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego.

W 2005 roku Solidarność Ziemi Wadowickiej odsłoniła w kaplicy na Groniu Jana Pawła II tablicę w hołdzie Janowi Pawłowi II w 25 rocznicę powstania Związku. Od tego czasu, każdego roku jesienią, Związek organizuje wspólne wyprawy na jedną z ulubionych gór Błogosławionego Jana Pawła II.

Uroczystą mszę świętą o godzinie 12.00 celebrował proboszcz parafii Ofiarowania NMP i Bazyliki Papieskiej

w Wadowicach - ksiądz mgr Stanisław Jaśkowiec. Po mszy świętej miało miejsce złożenie kwiatów oraz zniczy pod pomnikiem Błogosławionego Jana Pawła II i wspólne odśpiewanie pieśni „Barka”. Tego dnia miała miejsce również miła uroczystość. Przewodniczący Solidarności Ziemi Wadowickiej Zdzisław Szczur i Wiceprzewodniczący Adam Lach wręczyli księdzu mgr. Stanisławowi Jaśkowcowi pamiątkowy medal z okazji XXX-lecia powstania „Solidarności” – za współpracę i okazaną pomoc, zaś NSZZ „Solidarność” Ziemi Wadowickiej otrzymało pamiątkowy medal „Za dobro czynione Bogu i ludziom” od opiekuna Kaplicy Stefana Jakubowskiego.

Wszystkim uczestnikom tej pięknej uroczystości w imieniu NSZZ „Solidarność” Ziemi Wadowickiej pragnę serdecznie podziękować i jednocześnie zaprosić na Groni Błogosławionego Jana Pawła II w przyszłym roku.

fot. Tadeusz Szczurkowski

**W dniu 25 września  
br. na Groniu  
Błogosławionego  
Jana Pawła II  
na Leskowcu  
członkowie  
i sympatycy  
Solidarności Ziemi  
Wadowickiej  
wraz z rodzinami  
po raz siódmy  
zorganizowali  
spotkanie i uroczystą  
mszę świętą.**



# SOLTEC OSIĄGNAŁ CELE!

Podczas dwudniowej konferencji podsumowano osiągnięcia projektu – dzięki któremu przygotowano program kursu, materiały szkoleniowe i dydaktyczne oraz przeprowadzono pierwsze kursy pilotażowe.

Projekt, który był realizowany od listopada 2009 r. przez partnerów z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Portugalii, Polski i Rumunii miał wynikać ze zgłaszanych przez związki zawodowe i pracodawców potrzeb w zakresie stworzenia jednolitego zakresu szkolenia i określenia kompetencji osób pracujących przy instalacji, serwisowaniu i utrzymaniu instalacji solarnych.

Przez niemal dwa lata prac nad projektem przygotowany został przez partnerów program szkolenia zawodowego w tym zakresie. Określono także zakres umiejętności i kompetencji na podstawie oczekiwań pracodawców oraz opracowano zestandaryzowane na poziomie europejskim kwalifikacje zawodowe.

W ramach stworzenia profilu za-

wodowego opisano wiedzę praktyczną i teoretyczną dotyczącą m.in. energii solarnej, systemów elektrycznych, automatyki, zarządzania, projektowania, oraz bezpieczeństwa i higieny. Określono również wymagane kompetencje od pracownika tego sektora.

Przygotowany został również program szkolenia, obejmującego 400 godzin zajęć, z określeniem metod nauczania. Kurs jest podzielony na część e-learningową, do samodzielnego przyswojenia i część praktyczną – stacjonarną.

Określone zostały również wymagania dla trenerów, słuchaczy oraz konieczny do przeprowadzenia kursu sprzęt.

W ramach projektu przygotowany zostało także szczegółowy opis kursu, zawierający poszczególne moduły podzielone na jednostki i tematy.

Przygotowany podręcznik, słownik i inne materiały zostały przygotowane w języku angielskim, zostały jednak przetłumaczone również na języki niemiecki, hiszpański, portugalski i włoski. Być może uda się również przygotować je w języku polskim.

Pilotażowe zajęcia szkoleniowe w oparciu o przygotowany program zostały przeprowadzone dla dwóch grup kursantów – w Albuquerque (maj 2011 r.) i w Unnie (lipiec 2011 r.).

Jednym z partnerów projektu była Małopolska „Solidarność”. Więcej informacji na temat projektu można znaleźć na stronie internetowej: [www.soltec-project.eu](http://www.soltec-project.eu).



**W dniach 22-23 września br. w Berlinie odbyła się konferencja podsumowująca projekt „SolTec”, którego celem było przygotowanie programu szkolenia oraz materiałów dydaktycznych dla pracowników sektora energii solarnej.**



# UZDROWIĆ PAŃSTWO

**„Nasza scena polityczna ponownie składa się głównie z karierowiczów, ludzi dążących bezwzględnie do władzy, broniących partykularyzmu i partyjnych interesów. Zdecydowałam się na start w wyborach, bo pomyślałam, że może uda mi się swoją osobą pokazać, że może być zupełnie inny wizerunek polityka, człowieka stojącego obok interesów i interesików osobistych i partyjnych.”**  
– mówi dr Zuzanna Kurtyka, kandydat niezależny do Senatu RP, startująca z okręgu obejmującego Nową Hutę.

- **Mottem Pani kampanii jest „zdrowa polityka”. Jaka zatem jest Pani diagnoza obecnej chorej polityki?**
  - „Zdrowa polityka” to moje hasło wyborcze, które nie streszcza co prawda mojego programu, ale oddaje za to bardzo trafnie, jak polityka kojarzy się dzisiaj przeciętnemu Polakowi. Myślę, że mogę być wyrazicielem takiej opinii, bo ja też jestem zupełnie przeciętnym polskim obywatelem. Polityka jako taka została strasznie ludziom obrzydzona, Polacy zostali do niej zniechęceni. Działo się tak przez lata PRL, a potem przez brak w naszym świecie politycznym ludzi z charyzmą i z charakterem. Ludzi, którzy byłiby prawdziwymi autorytetami. W pewnym momencie była szansa, że taka klasa ludzi, do których można by się odwoływać, którzy mieli autorytet powstaje. Niestety prawie wszyscy ci ludzie zginęli 10 kwietnia 2010 r. i teraz nasza scena polityczna ponownie składa się głównie z karierowiczów, ludzi dążących bezwzględnie do władzy, broniących partykularyzmu i partyjnych interesów. To odstrasza gros społeczeństwa, które mówi, że do wyborów nie pójdzie. Ja zdecydowałam się na start w wyborach, bo tak dziwnie ułożyło się moje życie,
- że pomyślałam sobie, że może mi się uda swoją osobą pokazać inny wizerunek polityka, człowieka stojącego obok interesów i interesików osobistych i partyjnych.
- **W swoim programie mówi Pani o wielu problemach, dotyczących Polaków, jak chociażby o kwestii powszechnego dostępu do służby zdrowia.**
  - Hasło reformy służby zdrowia wraca w Polsce przy każdym wyborach. Co wybory partie polityczne wychodzą do ludzi z szumnymi zapowiedziami, że pieniądze będą szły za pacjentem do jednostek leczniczych, ale w kolejnych kadencjach nie dzieje się nic w tej sprawie. Zaczyna się to i kończy na kampanii wyborczej. Hasło jest bardzo dobre i trafne, bo taki system gospodarki wolnorynkowej, czyli konkurujących ze sobą jednostek służby zdrowia ma sens. Szpitale, przychodnie i poradnie, gdzie chorzy będą dobrze leczeni, zyskają więcej pieniędzy. Złe jednostki same upadną, bo stracą pacjentów. Rynek i sami pacjenci wymuszają jakość usług. To jest jedyne rozwiązanie, które może służbę zdrowia w Polsce uzdrowić. To nam może zapewnić prawdziwą opiekę. Dziś NFZ jest olbrzymim „pasożytem” administracyjno-urzędniczym,

który generuje niesamowite koszty na swoje własne utrzymanie i prowadzi politykę odgórnego zarządzania. NFZ w obecnym systemie decyduje o tym, który szpital jest dobry a który zły, z kim podpisać kontrakt a z kim nie, który dyrektor jest miłszy albo jest z układu aktualnej władzy, a który jest spoza tych układów. Podpisany kontrakt związany jest z przyznaniem placówce określonych pieniędzy, co często nie wiąże się z żadnymi merytorycznymi przesłankami. Często kontrakty dla dobrych szpitali są bardzo niskie. W Polsce niemal od razu można się zorientować, który szpital jest zły, a który jest dobry. Bo w dobrych szpitalach, gdzie dużo pacjentów chce się leczyć, kontrakty kończą się już w połowie roku i potem szpital pracując normalnie, pogrąża się w długach. Mówi się, że rozwiązaniem problemu jest większa ilość pieniędzy, zwiększenie podatków czy składek na służbę zdrowia. To jest utopia, bo problem leży gdzie indziej. W obecnym systemie przy każdej ilości pieniędzy, służba zdrowia będzie generować długi. Tak więc podstawowym zadaniem staje się naprawienie mechanizmu, który reguluje przepływem tych pieniędzy.

- **Sama likwidacja NFZ wystarczy?**
- System ubezpieczeń w służbie zdrowia powinien być konkurencyjny. Konkurować o pacjenta powinny ze sobą jednostki ubezpieczające, które powinny mieć charakter publiczny nie prywatny. Każdy dziś wie, jak wygląda wolnorynkowy system

ubezpieczeń np. emerytalnych. Duża część firm ubezpieczających została przejęta przez lobby finansowo-partyjne dawnej nomenklatury i firmy zagraniczne. Tak nie można potraktować polskich pacjentów. Te firmy muszą – czy to się podoba komuś czy nie – być państwowe. Muszą być one kontrolowane przez Ministerstwo Zdrowia, aczkolwiek jako niezależne jednostki muszą mieć prawo do prowadzenia własnej polityki gospodarczej. Wtedy między nimi będzie również konkurencja i pacjenci będą mogli wybrać czy to określoną kasę chorych, czy też oddział NFZ, który się przekształci w samodzielną jednostkę. Tak czy inaczej takie firmy ubezpieczeniowe będą same z siebie kontrolować szpitale, bo będą chciały wiedzieć, na co wydają pieniądze, będą kontrolować i zabiegać o pacjentów poprzez poszerzanie usług, czy kontraktowanie ich z najlepszymi jednostkami i jest to struktura w pewnym sensie wolnorynkowa, ale kontrolowana przez Ministerstwo Zdrowia bez udziału lub przy minimalnym udziale prywatnych środków finansowych. To warunek bezpieczeństwa, by nie powtórzył się scenariusz z emeryturami, które zostały przejęte przez prywatny i niekontrolowany kapitał zagraniczny i nie wiadomo dziś, jak to będzie wyglądało.

- **Opowiada się także Pani przeciw prywatyzacji szpitali.**
- Jestem absolutnie przeciwna prywatyzacji służby zdrowia, a przede wszystkim szpitali. Część procedur

**NFZ w obecnym systemie decyduje o tym, który szpital jest dobry a który zły, z kim podpisać kontrakt a z kim nie. W Polsce niemal od razu można się zorientować, który szpital jest zły, a który jest dobry. Bo w dobrych szpitalach, gdzie dużo pacjentów chce się leczyć, kontrakty kończą się już w połowie roku i potem szpital pracując normalnie, pogrąża się w długach.**

**Procedury, które są zakwalifikowane jako trzeci stopień referencyjności są tak bardzo drogie, że żaden człowiek indywidualnie ani ubezpieczyciel nie jest w stanie za nie zapłacić. W związku z tym te procedury muszą być centralnie nadzorowane przez MZ i płacone przez państwo poza samym ubezpieczeniem zdrowotnym.**

w służbie zdrowia jest tak kosztowna, że musi je na siebie wziąć państwo sensu stricto. Procedury, które są zakwalifikowane jako trzeci stopień referencyjności, czyli np. procedury na oddziałach intensywnej terapii, przeszczepowe, prowadzenia dializ, leczenia onkologicznego, procedury inwazyjnej kardiologii, są tak bardzo drogie, że żaden człowiek indywidualnie ani ubezpieczyciel nie jest w stanie za nie zapłacić. W związku z tym te procedury muszą być centralnie nadzorowane przez MZ i płacone przez państwo poza samym ubezpieczeniem zdrowotnym. Chcę też zwrócić uwagę na fakt, że jest grupa ludzi w Polsce, którzy muszą mieć zabezpieczone przez państwo pełne leczenie — to emeryci, których jest coraz więcej i którzy zostali wyzyskani przez to państwo. Są to ludzie, którzy przepracowali 30 i więcej lat i dziś mają po 1300 PLN emerytury i po prostu wegetują. O tym się nie mówi na forum międzynarodowym, ale właśnie status polskich emerytów pokazuje jak bardzo państwo polskie jest biedne i źle zarządzane. Emeryci i dzieci muszą mieć zagwarantowane pełne ubezpieczenie *a priori*.

- **W swoim programie wyborczym domaga się Pani likwidacji gimnazjów, wskazując na ich negatywną rolę w edukacji i wychowaniu młodzieży.**
- Muszę przyznać, że jestem zaskoczona reakcjami ludzi na ten postulat, bo początkowo jak mówiłam o konieczności likwidacji gimnazjów

— bo widzę jak straszną patologię ten system indukuje wśród nastolatków, to wszyscy mi mówili, że tak radykalnie nikt o tym nie myśli i że jest to pomysł utopijny. Jednak gdy zaczęłam o tym mówić głośno, to coraz więcej ludzi poparło ten wniosek. Mówią o tym nauczyciele i rodzice. Wszyscy widzą, że jest to patologia, ale nikt o tym nie chce o tym otwarcie powiedzieć, a przecież rozwiązanie tego problemu jest w porównaniu do likwidacji NFZ zadaniem stosunkowo prostym. Baza materialna szkół została. Mało tego, można zobaczyć zjawisko oddolne — bo dyrektorzy i nauczyciele, widząc te patologie, sami zaczęli tworzyć zespoły szkół — podstawowych i gimnazjów. Widać, że samo społeczeństwo próbuje ten problem rozwiązać, bo ludzie widzą, że coś jest nie tak. Widać tych zespołów coraz więcej. Zamykając gimnazja zlikwidowaliby administrację, a za te środki zwiększono liczbę nauczycieli. Im więcej etatów nauczycielskich, tym mniejsze klasy i mniejsze szkoły, a o to powinno nam chodzić, by nauczyciel miał bliski osobisty kontakt z uczniem. Niektóre krakowskie licea funkcjonują w ten sposób, że klasy liczą po 45 osób. Zawsze mówię, że gdyby uczeń na początku lekcji schowałby się pod ławkę, to nauczyciel do końca lekcji tego nie zauważy. Baza jest, a nawet jest jej więcej, bo zbudowano nowe szkoły. W Nowej Hucie wiele budynków jest pozamykanych, bo nie ma kto do nich chodzić. Dziś robi się różne dziwne rzeczy, za-



trudnia się dodatkowo pedagogów szkolnych a z drugiej strony gabinety psychologiczno-pedagogiczne mają za 2 lata zniknąć ze szkół. W szkolnictwie panuje ogromny chaos.

- **Startuje Pani do Senatu z Nowej Huty, z którą była Pani związana przez wiele lat. Jaki ma Pani pomysł na tę dzielnicę?**
- Na pewno chciałbym, by Nowa Huta była miejscem, w którym dobrze będą mogli funkcjonować ludzie starszy i inwalidzi. Brakuje tam podjazdów, wszędzie są schody, brakuje wind, nie ma możliwości poruszania się po sklepach, jest wiele utrudnień. Chciałbym, by Huta była przyjazna dla tej grupy ludzi. Liczę na współpracę z samorządem i z radnymi nowohuckimi w tej sprawie.
- **A co z młodzieżą w Nowej Hucie?**
- Boli mnie to, że zlikwidowano oba kina w Nowej Hucie. Zależałoby mi, by takie kino z wysokiej półki tam powstało. Byłby to rodzaj kina połączonego z kawiarnią i czytelnia prasy. Brakuje w Hucie miejsca, gdzie można przyjść, poczytać gazetę, obejrzeć film. Oczywiście to musi być kino komercyjne, ale też otwarte na polski film dokumentalny, by pokazywać filmy dotyczące historii Polski.
- **Często powtarza Pani, że zobowiązania wobec osób, których nie ma, są najważniejszymi które na nas spadają. W jaki sposób chce Pani wcielać w życie wizję państwa, jaką wyznawał tragicznie zmarły Janusz Kurtyka?**
- Zobowiązania w stosunku do

ludzi, którzy oddali swoje życie w służbie ojczyźnie państwo polskie musi spełnić. O tym mówię w moim programie. Śmierć tylu najważniejszych osób w Polsce nakłada przynajmniej na mnie obowiązek wyjaśnienia okoliczności ich śmierci. To będę robić, będę upamiętniać te osoby, dbać, by ideały tych ludzi były realizowane po ich śmierci, by pamiętano o nich i o ich pracy i ta praca dla Polski nadal trwała.

- **Startuje Pani jako kandydatka niezależna, popierana przez Prawo i Sprawiedliwość. Na czyje głosy szczególnie Pani liczy?**
- Liczę na poparcie ludzi, którym leży na sercu dobro kraju i w tym momencie myślę, że mogę zupełnie szczerze i otwarcie powiedzieć, że także chcę walczyć o jego suwerenność.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Adam Glikzman.

**Zuzanna Kurtyka** – lekarz pediatra, absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, zastępca ordynatora ds. pneumologii w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym im. św. Ludwika w Krakowie; Członkini Polskiego Towarzystwa Mukowiscydozy. W latach 80-tych działała w NZS Akademii Medycznej. Członkini-założycielka i prezes Stowarzyszenia Rodzin Katyń 2010. Wiceprezes Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Tragedii Narodowej pod Smoleńskiem. Członkini Kapituły Nagrody im. Lecha Kaczyńskiego, założycielka fundacji im. Janusza Kurtyki.

Zuzanna Kurtyka - okręg wyborczy nr 32 do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej obejmujący część obszaru miasta Krakowa, czyli Dzielnice II, III, IV, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII. Więcej informacji: [www.zuzannakurtyka.pl](http://www.zuzannakurtyka.pl).

**Zamykając gimnazja zlikwidowanoby administrację, a za te środki zwiększono liczbę nauczycieli. Im więcej etatów nauczycielskich, tym mniejsze klasy i mniejsze szkoły, a o to powinno nam chodzić, by nauczyciel miał bliski osobisty kontakt z uczniem.**



# PO PIERWSZE INFRASTRUKTURA

**Niedawno ujawnił, że autostrady w Polsce są budowane m.in. z gliny. Spotkało się to ze zdecydowanym atakiem samego premiera Tuska. Dziś sprawę bada prokuratura. O tym, dlaczego w Polsce niemal wszystkie duże inwestycje w infrastrukturę są realizowane nieprofesjonalnie mówi poseł Andrzej Adamczyk, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury.**

- **Panie Pośle, jak to możliwe, że autostradę za wiele miliardów złotych buduje się z gliny, a co chwila słyszymy o problemach z budową kolejnych odcinków infrastruktury drogowej?**
- W przypadku budowy autostrady A4 jak w soczewce widać indolencję i brak dbałości o sprawy państwa obecnego rządu. Ujawnienie tych nieprawidłowości nie jest wynikiem szczególnego zainteresowania budową dróg, w tym autostrad w Polsce tuż przed wyborami przez posłów opozycji. Pracowicie spędziliśmy — mówię za siebie i za kolegów posłów Prawa i Sprawiedliwości z Komisji Infrastruktury — tę kadencję. Byliśmy w opozycji, ale wypełnialiśmy swoje zobowiązanie wobec wyborców, patrząc na ręce rządzących i wytykając im to, co robią nieprawidłowo. Co do programu budowy dróg krajowych i autostrad, to już pół roku po wyborach zwracaliśmy uwagę, że sprawy idą w złym kierunku. Członkowie „Solidarności” Drogownictwa doskonale wiedzą, o czym mówię, bo sami wskazywali na nieprawidłowości. Zwracali uwagę na sytuację w GDDKiA. Pierwszy rok po wyborach to wojny między resortowymi gigantami — Cezarym Grabarczykiem i Grzegorzem Schetyną. Te we-

wnętrzne wojny odbijały się negatywnie na tym, co w przypadku infrastruktury drogowej jest najważniejsze, czyli na jakości przygotowania inwestycji i przygotowaniu nadzoru nad inwestycją. Skutkiem tych wojen było pozbycie się z GDDKiA wielu znakomitych fachowców — specjalistów i inżynierów, dwukrotnie zmieniono również dyrektora. Ten, który obecnie pełni tylko obowiązki — Lech Witecki, jest trzecim dyrektorem powołanym w ciągu zaledwie 8 miesięcy. Potem zaczęły się porządki w Dyrekcji, których skutkiem było zwolnienie wielu wybitnych drogowców. Dziś wzięła górę tendencja, którą chęlni się pan Witecki, że inwestycje przygotowują prawnicy i ekonomiści, czyli osoby, które nie znają się na drogownictwie. Mogę postawić tezę, że w GDDKiA jest mało ludzi, którzy znają się na rzeczy, a pojawiło się wiele osób — od dyrektora, po zatrudnionych przez niego urzędników, które nie miały jeszcze kilka miesięcy wcześniej nie tylko żadnej wiedzy, ale nawet styczności z problematyką, za którą teraz odpowiadają. Mamy tego skutek, moim zdaniem wynikający z braku właściwego nadzoru. Donald Tusk stwierdził w debacie, że albo mówię prawdę albo kłamię, potem kiedy

GDDKiA oświadczyła, że nie mówię prawdy, nie pozostało mi zatem nic innego jak pojechać na budowę i sprawdzić osobiście, czy informacje na temat budowy autostrady A4 na Podkarpaciu są prawdziwe. To co zobaczyłem, przerosło najczarniejsze scenariusze. Prowadzenie inwestycji z wykorzystaniem materiałów słabej jakości spowoduje katastrofę, bo wydano już olbrzymie pieniądze, a trzeba będzie szukać kolejnych funduszy, by naprawić nowobudowaną drogę. O jej rozmiarach będziemy mogli mówić, gdy zostaną poddane badaniom inne inwestycje drogowe. Nie chcę dopuszczać myśli, że podobnie jest na innych odcinkach. Z informacji, które do mnie docierają wynika, że podobno poruszyłem potężny problem, który rozleje się na całą Polskę. Kolejna niewykorzystana szansa wynika z politycznej niechęci, czego nie mogę zrozumieć. Przekłada się ona na straty gospodarcze, na straty budżetu, który ponosimy my jako obywatele. Jeśli w imię politycznych rozgrywek nie wykorzystuje się szans, to zasługuje na polityczną banicję i Trybunał Stanu.

- **Można spotkać opinie, że winni są nie tyle ludzie, co stan prawny i ustawy i rozporządzenia, w oparciu o które prowadzi się inwestycje.**
- Nic bardziej mylnego. Nie twierdzę, że prawo jest łatwe i proste i na pewno wymaga ono zmian. Wiele ustaw trzeba poprawić lub przygotować nowe. Natomiast za wszystkim tym, co teraz się dzieje, stoją lu-

dzie. Zapytam przekornie: Dlaczego inne odcinki dróg krajowych udaje się budować w terminie i właściwej jakości? Dlaczego przy inwestycjach samorządowych tych problemów nie ma? Z czego to wynika – moim zdaniem z czynnika ludzkiego po stronie inwestora.

- **Euro 2012 miało być „kopem cywilizacyjnym”, wymuszając m.in. inwestycje w infrastrukturę. Czy można już dziś powiedzieć, że tę szansę zmarnowano?**
- Szansa została zmarnowana. Wszystkie szanse, które dawało Euro – poza rozgrywkami piłkarskimi, które przed nami i trudno oceniać, jak one się odbędą, straciłmy. Nie byłbym jednak aż takim pesymistą i mam nadzieję, że taka szansa się powtórzy, może mistrzostwa świata w piłce nożnej lub igrzyska olimpijskie w przyszłości stworzą podobne okazje.
- **Nawet jeśli tak, to będzie to za wiele lat.**
- Dlatego chcę zwrócić uwagę, że rząd dopuścił się gorszego zaniedbania w tym zakresie. W 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował program budowy dróg krajowych i autostrad w latach 2008-2012. Program ten zawierał konkretne odcinki dróg, które miały być wybudowane, a więc nie było to chciejstwo, ale jednoznaczne wskazanie które odcinki, w jakiej klasie, za jakie pieniądze i w jakim terminie trzeba zbudować lub zmodernizować. Program zawierał też obwodnice miast i miasteczek. W sumie mówiliśmy o 3200 km

**W 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował program budowy dróg krajowych i autostrad w latach 2008-2012. Program ten zawierał konkretne odcinki dróg, które miały być wybudowane. W sumie mówiliśmy o 3200 km dróg i autostrad oraz o 100 obwodnicach. Ten program miał szansę na realizację.**

dróg i autostrad, oraz o 100 obwodnicach. Ten program miał szansę na realizację. W 2008-09 nie mówiło się o kryzysie, były środki i były przygotowane inwestycje. Cały rok straciliśmy jednak przez wojny w GDDKiA, w kolejnym roku ta machina nabierała rozpędu. W programie na rok 2008 r. zaplanowano na ten cel ok. 21 mld PLN — okazało się, że wraz zakupem materiałów na kolejny rok wykorzystano zaledwie 14 mld PLN, w kolejnym roku z 32 mld wykorzystano 18 mld. W pierwszych dwóch latach wykorzystano zatem tylko niewiele ponad 50% środków. W tym były kwoty pomocowe z UE, które przepadły, bo nie zostały wykorzystane.

- **Co z tym programem się dzieje?**
- Został on zaakceptowany przez rząd Tuska. Pamiętam, że nawet drwiono, mówiąc dwa miesiące po objęciu rządów, że za mało planowaliśmy, że 4 tys. km na pewno jest realne. Oznacza to, że nie postawiliśmy zbyt wysoko poprzeczki rządzącym, a dziś widzimy, co się dzieje. W Krakowie przy okazji budowy drogi ekspresowej S-7 i wschodniej obwodnicy Krakowa — mówimy „skandal”, „dramatyczna decyzja”, itd., ale jak o tym mówić inaczej, skoro ten tak ważny problem nie tylko mieszkańców Krakowa i okolic, ale i tych, którzy jadą tranzytem, nie jest rozwiązany. Ta trasa musi zostać dokończona. Niedawno gazety łódzkie cytowały wypowiedzi Cezarego Grabarczyka, że zrobił dla swojego regionu wszystko co możliwe — z 65 mld

PLN na inwestycje komunikacyjne, aż 15 mld PLN będzie przeznaczona na inwestycje w Łodzi w regionie łódzkim. To przykład zaczerpnięty z pierwszych sekretarzy partii na Śląsku, którzy w latach 70. XX w. budowali sobie takie pomniki. Tak nie można działać, bo to świadczy o miłośności takiego człowieka, który zabiera innym. Ja nie odmawiam Łodzi prawa do inwestycji, ale będę się przeciwstawiał takim partykularyzmom. Polska zasługuje na rozwój zrównoważony.

- **Mówiąc o S-7 przeszliśmy do spraw małopolskich. Jak tu wyglądają inwestycje drogowe? Jeżdżąc po województwie widać, że budowy trwają.**
- Nie zgodzę się. Tysiące ludzi z Krakowa i z metropolii krakowskiej przejeżdża „Zakopianką” i tłoczy się tam, bo jest przebudowywany węzeł w Mogilanach, ale co poza tym? Łączny nakład na inwestycje drogowe w Małopolsce 3,4 mld PLN, w tym na budowę autostrady A4, która jest inwestycją ważną dla całej Polski. To nic w porównaniu z Łodzią. Nie mamy północnej obwodnicy Krakowa, która kończy się w krzakach — widać to po korkach w stronę Słomnik i Miechowa. Mówiliśmy już o wschodniej obwodnicy Krakowa w ciągu krajowej „siódemki”, do tego dochodzi przerwana budowa obwodnicy Skawiny. Co z rachunkiem ekonomicznym — pytam. Kto z nas prowadzi inwestycje, nie kończąc jej. Po co wdaliśmy te pieniądze, skoro przerywamy budowę w połowie? Przez Skawinę

**Przez Skawinę przejazd dziś zajmuje 1,2 h — setki samochodów i tysiące ludzi utyka w korku. Czy ktoś liczy te straty? Nie, nikt o tym nie myśli, bo liczą się partykularne interesy. W Łodzi buduje się nowy dworzec za 1,7 mld, a ile za to możnaby zbudować za to dróg czy obwodnic.**

przejazd dziś zajmuje 1,2 h – setki samochodów i tysiące ludzi utyka w korku. Czy ktoś liczy te straty? Nie, nikt o tym nie myśli, bo liczą się partykularne interesy. W Łodzi buduje się nowy dworzec za 1,7 mld, a ile za to możnaby zbudować za to dróg czy obwodnic. Poprawa infrastruktury drogowej to nie tylko sprawa czasu przejazdu i wygody, to także kwestia bezpieczeństwa, bo nowe, lepsze drogi to zapewniają. Mówimy o Skawinie, gdzie zainwestowano za czasów PiS środki, ale to także obwodnice Zatora i Słomnik i ringu wokół Krakowa. Dziś czytam materiały wyborcze PO i PSL i powinno się tam znaleźć zdanie „Przepraszam, jeżeli zostanie wybrany, zrobię wszystko, by nie powtórzyć grzechu zaniechania”. Tym grzechem był brak nadzoru. W tej kadencji minister Grabarczyk trzykrotnie miał być odwołany i trzy razy mówiłem podczas debaty o tym, jak wyglądają inwestycje w Małopolsce, co przyjmowano szyderstwami lub gwizdami. Potrzebujemy rządu i ministra, który zrozumie, co to oznacza komunikacyjny ruszt w państwie, i jak on jest ważny dla rozwoju Polski. Ktoś musi odpowiedzieć za to, że nie zostały zrealizowane te inwestycje. Bo brak autostrad to wymierne straty, bo nie powstaną wokół nich firmy, tworzące miejsca pracy. Na takie autostrady, czekamy. Co nam po autostradzie, która skończy się w Rzeszowie, kto będzie z niej korzystał, mając w perspektywie późniejszy korek do granicy? Autostrady to nadzieja

na szybki krok cywilizacyjny. Tych błędów było wiele, jak obwodnica Zabierzowa, wykreślona z planów. To odcinek trasy S-7 Lubień – Rabka, gdzie pieniądze wyrzucono w błoto. To są potężne środki. Mówimy o rzeczach, które są karygodne i powinny mieć swój epilog w sądach, ale urzędnicy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za zmarnowane środki. Lista jest długa, ale warto wspomnieć o północnej obwodnicy Krakowa, na którą Marszałek Marek Nawara i Gmina Kraków wyłożyły po 1,25 mln PLN na przygotowanie dokumentacji. Cezary Grabarczyk w czerwcu 2010 r. mówił, że ta obwodnica powstanie i zachęcał do wyłożenia pieniędzy. Tymczasem we wrześniu GDDKiA stwierdziła, że ta droga nie powstanie. Ile dobra publicznego musi zmarnować ten rząd, by został właściwie oceniony przez społeczeństwo?

– **Kolejny ważny temat to kolej. Czy Polska ma pomysł jak przywrócić kolei należne jej miejsce?**

– Pomysł PO na kolej jest jeden – sprzedać, wyzbyć się kontroli państwa nad tym szczególnie wrażliwym i ważnym obszarem, jakim jest transport kolejowy osobowy i towarowy. PKP Cargo miały być dokapitalizowane przez wejście na giełdę, a tymczasem rząd zdecydował się na sprzedaż spółki inwestorowi strategicznemu. Żaden kraj w Europie do tego nie dopuścił, wszędzie państwo kontroluje ten obszar, a tam gdzie były takie pomysły, jak w Wielkiej Brytanii, dziś wraca się do starych rozwiązań.

**Poprawa infrastruktury drogowej to nie tylko sprawa czasu przejazdu i wygody, to także kwestia bezpieczeństwa, bo nowe, lepsze drogi to zapewniają.**

Drugi w skali Europy przewoźnik (PKP Cargo) jest sprzedawany. Jeśli go kupi fundusz finansowy, bo kogo innego będzie na to stać, to nie po to, by utrzymać kolej, ale by ją restrukturyzować i sprzedać z zyskiem. Jeśli byśmy spytali dziś przeciętnego Niemca, czy wyobraża sobie, by DB zostało przejęte przez firmę z Polski, kontrolowaną przez polski czy francuski rząd, to na pewno odpowiedź byłaby negatywna. Przykładem awanturnictwa są m.in. PKL (Polskie Koleje Linowe) — spółka która ma stopień rentowności 25%, najlepszy ze wszystkich spółek kolejowych. Chce się ją sprzedać inwestorowi strategicznemu i wyłączyć z PKP. Kolej na Gubałówkę, na Kasprowy Wierch na Górę Parkową w Krynicy — tak ważne z punktu widzenia turystycznego, trafią w prywatne ręce. Co z tym będzie, gdy pieniądze wyłożą Austriacy czy Słowacy, czyli nasi konkurenci? Czy będą rozwijać firmę w Polsce, czy raczej chroniąc swoje interesy, ograniczą lub zlikwidują PLK? Linia Hutnicza Szerokotorowa to kolejny przykład polityki rządu - miała być włączona do PKP Cargo wraz z portem w Sławkowie, leżącym na końcu linii azjatyckiej. Mówiono, że to pomoże tej spółce, a potem nagle podjęto decyzję, że Cargo zostanie sprzedane. Dobrze, że ten pomysł został zablokowany. To jest demon-taż państwa. Trzeba wspomnieć o przewozach pasażerskich, o zniesieniu prawa wyłącznego, co może spowodować, że za parę lat PKP IC może zniknąć. Nikt nie dba o przewozy regionalne, jak zabezpieczyć perspektywy ich rozwoju. Stąd strajki „Solidarności” i wiemy, że tu nie chodzi o pensje, ale o przyszłość firmy. Kolej nie została oddłużona i rocznie trzeba przeznaczyć ok. 300 mln PLN na samą obsługę długu. Prawo i Sprawiedliwość takiemu traktowaniu spraw kolei się stanowczo sprzeciwia.

- **Chcąc poprawić kwestie infrastruktury, jakie priorytety powinniśmy założyć?**
- Po pierwsze budowa i przebudowa dróg krajowych — nie odcinków, ale tworzenie nowoczesne-

go rusztu komunikacyjnego. To jest pomysł PiS i jest on szeroko akceptowany przez Polaków. Nie spotkałem nikogo, kto by się z tym nie zgodził. Polskie koleje — z winy państwa są zadłużone i to państwo musi doprowadzić do tego, by mogły one być modernizowane i rozwijane. Transport lotniczy jest całkowicie zaniedbany. Niedługo będziemy tylko dostawcami pasażerów do wielkich portów lotniczych, m.in. do Berlina. Trzeba zbudować politykę morską. Infrastruktura to także mieszkania — premier Tusk złożył deklarację, że państwo nie będzie zajmowało się mieszkaniami Polaków i słowa dotrzymał. Oznacza to, że wygasza się program „rodzina na swoim” na przekór potrzebom Polaków. Musimy stworzyć warunki do powstania instytucji finansowych, z zasobów których finansowane byłoby budownictwo mieszkaniowe. W Niemczech to dobrze funkcjonuje — u nas nie ma woli politycznej. Kasy mieszkaniowe muszą powstać i dać szansę na własne mieszkanie. Program 3 miliony mieszkań był wyśmiewany, ale przecież to nie państwo buduje, ale ma ono tworzyć warunki do budowy mieszkań. Dziś to wszystko zostało spowolnione, ludzie tracą pracę w przemyśle budowlanym i okobudowlanym. Budownictwo nie potrzebuje deregulacji — każda złotówka z budżetu wydana na jego wsparcie wraca podwojona, dzięki podatkom. Te wszystkie cele są w programie PiS — bo jako jedyna partia mamy program, który jest stale modyfikowany i jest dobrze przygotowany. Nie piszemy go na kolanie, jak PO, która w swoim programie pisze m.in. o skróceniu procedur inwestycyjnych z 300 do 100 dni, gdy dziś ustawowo jest to 65 dni. Gdzie jest zatem odpowiedzialność, szacunek dla obywateli, zdrowy rozsądek, dbałość o sprawy państwa — skoro w wyborach nie przedstawia dobrze przygotowanego i wiarygodnego planu.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Adam Gliksman.

## **Obrazy Komisji Krajowej w Zakopanem, 23-24 września 2011 r.**

W stanowisku przyjętym podczas obrad w dniach 23-24 września br. w Zakopanem członkowie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” sprzeciwili się prywatyzacji Polskich Kolei Linowych.

- W przypadku tak szczególnego przedsiębiorstwa, jakim są Polskie Koleje Linowe, powinno się brać pod uwagę przede wszystkim dobro społeczności lokalnej i opinie środowisk pracowniczych – napisali w dokumencie członkowie Komisji Krajowej. Związkowcy opowiedzieli się za pozostawieniem pakietu kontrolnego akcji PKL w rękach podmiotu publicznego. - Daje to rękojmię zachowania miejsc pracy dla pracowników zatrudnionych w PKL, a także zachowanie ich społecznej misji – zaznaczono w stanowisku.

Sporą część obrad zajęła dyskusja na temat tzw. umów śmieciowych. W przyjętym stanowisku związkowcy uznali to za „jeden z najistotniejszych problemów dzisiejszego rynku pracy i jest największym zagrożeniem dla osób utrzymujących się z pracy. NSZZ „Solidarność” przygotowuje się do dużej kampanii społecznej zwalczającej to zjawisko i promującej zatrudnienie na czas nieokreślony. - To będzie jeden z priorytetów dla naszego związku na najbliższe miesiące – oświadczył w Zakopanem przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda.

Komisja Krajowa przyjęła też stanowisko w sprawie wypowiedzenia od 1 lipca przez Związek Pracodawców Kolejowych Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Zdaniem członków KK takie postępowanie ma „znamiona konfrontacji, prowadzącej do sprowokowania niepokojów społecznych na kolei”. Związkowcy zaapelowali do ZPK oraz rządu o wycofanie się z tej decyzji. - Będzie to dowodem powrotu na drogę dialogu z partnerami społecznymi i uwiarygodni planowane procesy zmian własnościowych w spółkach kolejowych. W przypadku niewycofania się pracodawców z wypowiedzenia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” podejmie działania statutowe, do strajku włącznie - podkreślono

w stanowisku.

Komisja Krajowa omówiła również przebieg zorganizowanego przez „Solidarność” konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Do V edycji zgłosiło się 24 firm, uhonorowano 12 przedsiębiorstw. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się prawdopodobnie 18 października w Kancelarii Prezydenta RP – Bronisław Komorowski objął oficjalny patronat nad konkursem. - Już dziś mogę zapewnić że ta ważna inicjatywa w kolejnych latach będzie kontynuowana – zapowiedział Piotr Duda.

Związkowcy wrócili też do przebiegu euromanifestacji we Wrocławiu, a także XXIX Pielgrzymkę Ludzi Pracy. Zajęli się też omówieniem I czytania w Sejmie obywatelskiego projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Związek prowadził akcję zbierania podpisów pod projektem. Poparło go ok. 350 tys. osób.

Dział Informacji KK

## **Stanowisko KK nr 14/11 ws. prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A.**

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w pełni popiera Stanowisko Rady Miasta Zakopane podjęte na XII Sesji Rady w dniu 28 czerwca 2011 roku sprzeciwiające się pośpiesznej i nieprzemyślanej prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe S.A.

Uważamy, że w przypadku tak szczególnego przedsiębiorstwa jakim są Polskie Koleje Linowe S.A. powinno brać się pod uwagę przede wszystkim dobro społeczności lokalnej, a także opinie środowisk pracowniczych PKL S.A. i Tatrzńskiego Parku Narodowego.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” popiera wnioski Rady Miasta Zakopane w sprawie pozostawienie pakietu kontrolnego akcji Polskich Kolei Linowych S.A. w rękach podmiotu publicznego. Naszym zdaniem daje to rękojmię zachowania miejsc pracy dla pracowników zatrudnionych w Polskich Kolejach Linowych S.A. a także zachowanie ich społecznej misji.

# XII TURNIEJ W BARCICACH

W dniu 2 września 2011 r. na obiektach LZS Barcizanka w Barcicach koło Starego Sącza, został rozegrany już po raz dwunasty Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” w Krakowie. To doskonały przykład propagowania sportu wśród kolejarzy, przez NSZZ „Solidarność”.

Podobnie jak przed rokiem w turnieju wzięło udział 13 drużyn z kolejowych zakładów pracy Małopolski, Podkarpacia i w tym roku po raz pierwszy Śląska, które dopingiem wspomagane były przez swoich kibiców. Cała impreza zgromadziła około 700 osób, które poza grą w piłkę bawiło się świetnie aż do późnych godzin wieczornych.

Sportową część turnieju wypełniły mecze drużyn podzielonych na 4 grupy, a ich zwycięzcy spotkali się w półfinale. Los złączył w nim (już po raz trzeci) drużyny SOK Kraków (obrońcy trofeum) oraz Zakładu Maszyn Torowych z Krakowa. Miał to być rewanż za ubiegłe lata, kiedy to obie drużyny spotykały się również w półfinale, z których zwycięsko wychodziła drużyna SOK Kraków.

Tym razem piłkarze Zakładu Maszyn Torowych odbili sobie ostatnie półfinałowe niepowodzenia i pewnie wygrali z Sokistami 2:0.

Ogromnie emocjonujący był drugi mecz półfinałowy, drużyn reprezentują-

cych spółkę PKP PLK S.A., Zakładu Linii Kolejowych z Krakowa oraz Zakładu Linii Kolejowych z Nowego Sącza. Po 90 minut wynik był remisowy 2:2 i dopiero seria rzutów karnych wyłoniła drużynę, która miała zagrać w finale. Został nim zespół ZLK Kraków, który wygrał je 5:4.

Nie mniejsze emocje towarzyszyły nam w finale. I tutaj podobnie po 90 minutach pomiędzy zespołem Zakładu Maszyn Torowych i ZLK Kraków wynik był remisowy 1:1 a o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Lepsi w ich egzekwowaniu (5:3) okazali się zawodnicy Zakładu Maszyn Torowych z Krakowa, którzy tym samym po raz drugi w historii trwania turnieju, zdobyli Puchar Przewodniczącego Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” w Krakowie. Była to drużyna, która najlepiej zniosła trud turnieju, grająca konsekwentnie i co najważniejsze skutecznie. Trzecie miejsce zajęły ekipy wspomnianego już SOK Kraków oraz Zakładu Linii Kolejowych z Nowego Sącza.

W trakcie imprezy, wzorem lat ubiegłych, prowadzona była charytatywna loteria fantowa, z której dochód przeznaczony był na pomoc dla pracowników pe-  
elki: ZLK z Nowego Sącza Janiny Dudzik, która po ciężkim wypadku przechodzi obecnie rehabilitację oraz Stefana Krystiana z ZLK Kraków, który po amputacji nogi zbiera pieniądze na protezę.

**Gdyby zapytać kolejarza z Małopolski: Z czym kojarzy mu się wrzesień? To od kilkunastu lat zawsze odpowie, że z turniejem piłki nożnej w Barcicach, organizowanym przez NSZZ „Solidarność”. W tym roku też nie mogło być inaczej.**



Dzięki hojności ofiarodawców, którzy nie szczędzili serca i pieniędzy udało się uzyskać znaczną sumę, która choćby w niewielkim stopniu powinna pomóc naszej koleżance i koledze.

Tradycyjnie na zakończenie turnieju odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia okolicznościowych pucharów. Przy huku wystrzałów sztucznych ogni, kolejne drużyny odbierały swoje trofea. Każdy z uczestniczących zespołów otrzymywał z rąk przewodniczącego RSK – Henryka Sikory dyplomy wraz z dodatkowym upominkiem, którym tym razem były kurtki przeciwdeszczowe (w czerwonym kolorze z logo RSK Kraków) przygotowane na tą okazję przez organizatorów. Korki od szampana wystrzeliły, gdy puchar za I miejsce odbierała drużyna Zakładu Maszyn Torowych z Krakowa.

Pucharem „Fair Play” ufundowanym przez Region Małopolski NSZZ „S” uhonorowana została drużyna CT Południowy Zakład Spółki Cargo S.A. z Nowego Sącza, która swoje mecze rozstrzygała w wyjątkowym duchu sportowej walki.

Gdy sportowa część turnieju dobiegła końca przystąpiono do zabawy. Przy dźwiękach kapeli regionalnej tańczono i biesiadowano przy grillowanych potrawach i piwie do późnego wieczora.

Niekwestionowanymi bohaterami imprezy byli piłkarze z 13 drużyn a było ich ok. 230.

Wielkie słowa uznania należą się wszystkim uczestnikom turnieju, dla których spędzenie czasu w ruchu i sportowym współzawodnictwie ma istotne znaczenie.

Na turnieju wśród kolejarzy byli obecni przedstawiciele władz związkowych różnych związków zawodowych jak choćby Stanisław Kokot z Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, Aleksander Motyka z ZZDR czy Jacek Martiszek z FZZpPKP oraz dyrektorzy zakładów.

Wśród dostojnych gości obecny był m.in. Senator RP Stanisław Kogut, członek Zarządu Spółki PLK S.A. Józefa Majerczak a spoza kolei wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „S” Henryk Tabędź i Andrzej Szkaradek.

Na koniec pragniemy podziękować organizatorom turnieju a szczególnie gospodarzom z ZLK Nowy Sącz, Komisji Zakładowej NSZZ „S” z przewodniczącą Marią Hotłoś na czele.



**13 drużyn rozgrywało turniej na dwóch boiskach LZS Barcizanka.**



**Przewodniczący RSK Kraków Henryk Sikora wręcza puchar uczestnikom turnieju.**



**Drużyna Zakładu Maszyn Torowych w Krakowie fetuje zdobycie Pucharu Przewodniczącego.**

Adam Gliksman

# RAFAŁ ŚLIŹ ZWYCIĘŻYŁ

V Puchar „Solidarności” w skokach narciarskich zgromadził 51 zawodników w pierwszym dniu i 49 w drugim dniu. W zawodach wzięli udział zawodnicy z Polski i z Ukrainy. Na belce zakopiańskiej skoczni pojawiła się cała plejada młodych zawodników, którzy pokazali się z jak najlepszej strony. Na pewno dobrze zawody zapamięta 17-letni Krzysztof Biegun (Sokół Szczyrk), który w sobotę był siódmy. To właśnie ta walka i chęć osiągnięcia jak najlepszego wyniku sprawiła, że kibice nie odczuli braku Piotra Żyły, Dawida Kubackiego, Tomasza Byrta, Grzegorza Miętusa i pozostałych zawodników, którzy startowali w Pucharze Kontynentalnym w Klingenthal (24-25 września). Decyzją trenera Kruczka w zawodach nie mogli wziąć udziału Kamil Stoch oraz Maciej Kot, którzy mają ograniczać liczbę startów w zawodach. Nie przeszkodziło to Kamilowi Stochowi dopingować kolegów podczas konkursu.

Znakomicie w zawodach zaprezentował się Rafał Śliż, który wygrał oba konkursy. W piątek zawodnik Wisły Ustronianki oddał dwa długie skoki na odległość 126 m i 133 m. Na drugim miejscu znalazł się Marcin Bachleda ze skokami na odległość 121 i 130 m (249,3 pkt). Trzecie miejsce wywalczył Jan Ziobro, który wylądował na 122 i 126,5 m (243,8 pkt). W imieniu orga-

nizatorów zwycięzcom puchary wręczał Piotr Duda, przewodniczący KK, Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”, Apoloniusz Tajner, prezes PZN i Andrzej Kozak, prezes TZN. W pierwszym dniu zawodów kibicom zagrała także kapela Jana Karpiela Bułteki.

W drugim dniu Rafał Śliż ponownie potwierdził wysoką dyspozycję, oddając dwa skoki na odległość 119 i 121 m. Ponownie drugi był Marcin Bachleda, który tym razem był bardzo blisko wygranej. Trzecie miejsce zajął Andrzej Zapotoczny, który skoczył 116,5 i 119,5 m. Zwycięzców honorowali Marian Krzaklewski, Wojciech Grzeszek, Apoloniusz Tajner, Andrzej Kozak i Leszek Dziura.

Rafał Śliż obok pucharu za sobotnie zwycięstwo otrzymał również Puchar im. Lecha Nadarkiewicza dla najlepszego zawodnika konkursu. Warto wspomnieć, że przed zawodami delegacja KK z Piotrem Dudą i Wojciechem Grzeszkiem na czele złożyła kwiaty na grobie Lecha Nadarkiewicza. Z kolei dwunastoletni Dawid Jarząbek, który w obu konkursach pokazał się z bardzo dobrej strony otrzymał pamiątkowy zegarek ufundowany przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy COS w Zakopanem, który został wręczony przez Andrzeja Lisieckiego, przewodniczącego „Solidarności” i Jana Walkosza-Jambora, dyrektora COS.

**Dwudniowe zawody o Puchar Solidarności zdecydowanie zdominował Rafał Śliż, który dwa razy stanął na najwyższym stopniu podium. Licznie zgromadzeni widzowie mieli okazję oklaskiwać także kilkudziesięciu najmłodszych skoczków, którzy udanie zaprezentowali się na Wielkiej Skoczni.**

Na koniec warto wspomnieć o sporym sukcesie organizacyjnym Pucharu – w trakcie dwudniowych zawodów przewinęło się przez nie ok. 5 tys. kibiców, gości, zawodników, trenerów i organizatorów, co jest ewenementem jak na zawody towarzyskie.



## Wyniki V Pucharu „Solidarność” w Skokach Narciarskich na Igielcu pod honorowym patronatem Izabeli i Adama Małyszów

### Piątek, 23 września 2011 r., HS 130

Lp.	Imię i nazwisko	Punkty	Odległości
1.	Rafał Śliż	264,2	126,0 i 133,0 m
2.	Marcin Bachleda	249,3	121,0 i 130,0 m
3.	Jan Ziobro	243,8	122,0 i 126,5 m
4.	Andrzej Zapotoczny	240,5	120,5 i 129,5 m
5.	Wojciech Gąsienica-Kotelnicki	230,6	119,5 i 122,5 m
6.	Łukasz Rutkowski	229,2	118,0 i 123,5 m
7.	Jakub Kot	225,6	117,0 i 122,5 m
8.	Mateusz Kojzar	215,9	116,0 i 119,5 m
9.	Wojciech Marusarz	189,6	109,0 i 113,0 m
10.	Piotr Czyż	187,3	107,0 i 114,0 m

### Sobota, 24 września 2011 r. HS 130

Lp.	Imię i nazwisko	Punkty	Odległości
1.	Rafał Śliż	226,0	119,0 i 121,0 m
2.	Marcin Bachleda	223,4	117,5 i 120,5 m
3.	Andrzej Zapotoczny	218,3	116,5 i 119,5 m
4.	Jan Ziobro	212,8	115,5 i 118,0 m
5.	Jakub Kot	204,6	116,5 i 113,0 m
6.	Łukasz Rutkowski	202,4	111,5 i 116,5 m
7.	Krzysztof Biegun	197,9	106,0 i 119,5 m
8.	Mateusz Kojzar	190,5	108,0 i 114,5 m
9.	Wojciech Gąsienica-Kotelnicki	186,9	109,0 i 111,5 m
10.	Damian Urbaś	184,2	103,0 i 116,0 m

Pełne wyniki konkursu dostępne są na stronie [www.tzn.com.pl](http://www.tzn.com.pl).

NSZZ  
**Solidarność**  
Region Małopolski



ZAKOPANE

Narciarski Samorząd Województwa Małopolskiego

**Solidarność**  
KOMISJA KRAJOWA



TVP KRAKÓW

DZIENNIK POLSKI

Skijumping.pl

105.2FM  
RADIO ALEX



# ROCZNICA SIERPANIA

Obchody rocznicowe – dokładnie 31 sierpnia br. tym razem rozpoczęły się od miłej uroczystości w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie wojewoda małopolski Stanisław Kracik wręczył najwyższe odznaczenia państwowe ludziom „Solidarności” (piszemy o tym szerzej w „Serwisie”).

Później uroczystości związkowe rozpoczęły się od mszy św. w intencji Ojczyzny i „Solidarności”, odprawionej w Bazylice Mariackiej przez ks. Infulata Bronisława Fidelusa, proboszcza Bazyliki Mariackiej, ks. Józefa Dobosza Duszpasterza Ludzi Pracy z Dębicy i ks. Władysława Palmowskiego z Morawicy, który wygłosił homilię.

Ksiądz Władysław przypominał początki „Solidarności”, wspominając Ojca Świętego: „Gdy usłyszał on wołanie naszej Ojczyzny o wolność powiedział do nas wszystkich: Nie lękajcie się! Modlił się z nami, by zstąpił Duch Święty i odnowił oblicze Polski (...) Ci, którzy zaprotestowali w 1980 r. szukali wartości pracy w krzyżu i w Ewangelii. Szukali Chrystusa w drugim człowieku, w miejscu pracy. To pod tym wpływem pisali swoje postulaty w obronie ludzi pracy, wzajemnego szacunku i godności ludzkiej. Dzięki temu ludzie stworzyli „Solidarność” i doprowadzili do bezkrwawej rewolucji. Kiedy jednak zapomniano o Bogu, idea się rozpadła. Ludzie przestali myśleć o wspólnym dobru, o zakładzie pracy,

a sami zakuli się w kajdany niewoli pieniądza, braku szacunku dla innych ludzi i dla pracy. Zniszczone zostały symbole naszej walki – modlitwa, stoczenie, wspólna walka. Dziś z pomocą Boga musimy się znowu wyzwalać, kierować się miłością do drugiego człowieka. Etos solidarności musi oznaczać etos pracy, a miłość Chrystusa musi go umacniać” – apelował ks. Władysław, którego homilię przyjęto brawami.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości przy dźwiękach orkiestry z KWK Janina w Libiążu i w towarzystwie kilkudziesięciu pocztów sztandarowych przeszli wokół Rynku Głównego, gdzie Przewodniczącą Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek złożył kwiaty pod tablicą „Nie oddamy Sierpnia”, która rok temu powróciła na swoje miejsce, dzięki staraniom Małopolskiej „Solidarności”.

Następnie ulicami pochód przeszedł ul. Grodzką pod Krzyż Katyński, gdzie po okolicznościowych przemówieniach zostały złożone wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Wojciech Grzeszek przypominał o wielkiej nadziei i radości, którą 31 lat temu spowodowało powstanie „Solidarności”. „Dziś to dzień radości, a zarazem dzień refleksji, jak wiele z naszych marzeń, postulatów, nie spełniło się. Jak wiele jest nędzy, bezrobocia, jak mało jest solidarnego państwa, które nam się marzyło. Jak państwo nie pochyla się nad ubogimi

**Wysokie odznaczenia państwowe, uroczysta msza święta, przemarsz szlakiem królewskim i wspólna zaduma nad dziedzictwem „Solidarności” – tak przebiegała w Krakowie 31. rocznica Podpisania Porozumień Gdańskich.**

i potrzebującymi pomocy. To mamy jeszcze do zrobienia.”

Głos zabrała także Zuzanna Kurtyka, wdowa po Januszu Kurtyce, który zawsze uczestniczył w krakowskich obchodach rocznicowych: „Powinno tu być dziś całe polskie społeczeństwo, bo „Solidarność” dla tego społeczeństwa walczyła. Powinni być tu także ludzie z krajów Europy, którzy dziś przyjeżdżają do Krakowa w celach turystycznych. To dzięki „Solidarności” także w ich krajach pojawiły się hasła, o których wcześniej nie słyszeli. Dziś musimy walczyć o to, bo o „Solidarności” pamiętała Europa.”

Zebrani uczcili minutą ciszy zmarłych członków „Solidarności”. Kwiaty pod Krzyżem Katyńskim złożyli: w imieniu Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek, Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyk, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider, Sekretarz Miasta Krakowa Paweł Stańczyk, minister w Kancelarii Prezydenta RP śp. Lecha Kaczyńskiego Andrzej Duda, senator Zbigniew Cichoń, wdowa po śp. Prezesie IPN prof. Januszu Kurtyce Zuzanna Kurtyka, Wiceprzewodniczący Klubu Radnych PiS Miasta Krakowa Bolesław Kosior, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa Józef Pilch, asystent posła PiS prof. Ryszarda Terleckiego, dyrektor krakowskiego Oddziału IPN Marek Lasota wraz z Grzegorzem Surdym i Adamem Kalitą, Komitet Obywatelski Miasta Krakowa, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Przewodniczący Krakowskiego Klubu Gazety Polskiej dr Mirosław Boruta, Ryszard Majdzik – Solidarność’80, Komisja Przedsiębiorstwa NSZZ „S” w Zakładach Azotowych w Tarnowie-Mościcach.



Adam Gliksman

# LUDZIE „S” ODZNACZENI

Wręczając ordery i odznaczenia wojewoda małopolski mówił: „Dziś jest 31 sierpnia, to ważny dzień w historii Polski. W tym dniu szczególnie pamiętamy, że dzięki Państwu poświęceniu mamy dziś Polskę wolną i niepodległą. Jest mi wyjątkowo miło, że mogę dziś w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej odznaczyć Państwa najwyższymi honorami, jakimi Polska może oddać szacunek, cześć i honor swoim córkom i synom.”

Dziwiętnaście spośród dwudziestu pięciu osób, którym Prezydent RP nadał ordery i odznaczenia odebrało je w Krakowie. Wśród uhonorowanych znaleźli się m.in. Tadeusz Piekarczyk (pośmiertnie), Marian Banaś, Czesław Talaga, Jerzy Orzeł, Józef Jungiewicz, Henryk Najduch, Tadeusz

Nitka, Andrzej Olejnik i Marek Bugno.

Szacunek odznaczonym oddał Przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek: „Dziś honorując Państwa, dziękujemy wszystkim, którzy 31 lat temu mieli odwagę stanąć do walki o wolną i suwerenną ojczyznę.”

W imieniu odznaczonych głos zabrał Marian Banaś, który dziękując za odznaczenia mówił: „Te ordery i odznaczenia mają przede wszystkim znaczenie dla młodego pokolenia, w którym musimy kształtować odpowiednie postawy patriotyczne. My podjęliśmy walkę, nie oczekując nagród, czy wyróżnień, ale z autentycznej miłości do ojczyzny i z wierności do fundamentalnych zasad. Wielu z nas zapłaciło cenę najwyższą,

**W XXXI rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich 19 działaczy „Solidarności” odebrało z rąk wojewody małopolskiego Stanisława Kracika najwyższe odznaczenia państwowe.**



cenę życia swojego i bliskich, cenę życia dziś w nędzy. To jest niesprawiedliwe i jest to wyrzut sumienia wszystkich ekip rządzących po 1990 r. Musimy zadbać o to, by nowe pokolenia nie wybierały tylko przyszłość, ale by pamiętały o przeszłości, bo jak mówił Ojciec Święty Jana Paweł II to jest warunkiem zachowania tożsamości narodowej. Ten szacunek do przeszłości musi iść w parze z myśleniem o przyszłości.”

Kończąc uroczystość wojewoda Stanisław Kracik powiedział: „Drodzy Państwo, pełniąc tę funkcję uczestniczę w różnego rodzaju spotkaniach, często bardzo licznych, ale jeszcze nigdy w jednym miejscu nie miałem przyjemności wręczyć tak wielu najwyższych odznaczeń państwowych. To wielkie wyróżnienie dla was i dla „Solidarności”. Ja też przypominam sobie, jak w 1980 r. tworzyłem w KFAP-ie „Solidarność”, której byłem przez sześć lat przewodniczącym i choć dziś wciąż jeszcze nie jest to taka Polska, o której myśleliśmy, to musimy mieć w sobie dumę z poczucia, że tworzyliśmy razem historię. Za św. Pawłem chcę Wam powiedzieć, że musimy mieć przekonanie, że w dobrym biegu uczestniczyliśmy, może on jeszcze nie jest ukończony, może na wieniec przyjdzie jeszcze czas, ale nośmy głowy wysoko. Proszę was noście te ordery i odznaczenia, zakładajcie je na ważne spotkania, bądźcie z nich dumni”.

Lista osób, które otrzymały odznaczenia państwowe:

#### **Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:**

*Marian Banaś, Czesław Talaga, Jerzy Orzeł. Nie odebrano krzyża w imieniu Ś.P. Tadeusza Piekarza.*

#### **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:**

*Józef Jungiewicz, Krzysztof Michalik, Henryk Najduch, Tadeusz Nitka, Jan Nowak, Andrzej Olejnik, Jacek Rogowski, Alojzy Warchoń. Krzyża nie odebrał Jerzy Zacharko.*

#### **Złoty Krzyż Zasługi:**

*Marek Bugno, Ireneusz Matera, Ryszard Pawłowski, Jerzy Uczkiewicz.*

#### **Srebrny Krzyż Zasługi:**

*Paweł Koziół, Zofia Kubala, Franciszek Tomaszkwicz, Irena Ślusarczyk, Tadeusz Świder, Katarzyna Rudolphi, Stanisław Leski. Krzyża nie odebrał Eugeniusz Oleksiński.*

## Szkolenia

### **Szkolenia wyjazdowe,**

#### **Zakopane, Willa Halka, ul. Strążyska 27b**

24-26 października 2011 r. – negocjacje

7-9 listopada 2011 r. – szkolenie ogólnozwiązkowe

21-23 listopada 2011 r. – negocjacje

12-14 grudnia 2011 r. – szkolenie ogólnozwiązkowe

### **Szkolenia stacjonarne,**

#### **Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406**

14-16 listopada 2011 r. – szkolenie ogólnozwiązkowe

### **Szkolenie społecznych inspektorów pracy,**

#### **Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406**

5-7 grudnia 2011 r.

Zgłoszenia są przyjmowane w Dziale Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 403, 404, tel./fax 12 423-12-98, 12 421-60-54 w. 26, email: szkolenia@solidarnosc.krakow.pl.

Zgłoszenia są przyjmowane na podstawie wypełnionego i podpisanego formularza. Ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszenia. Organizator zastrzega sobie prawo odwołania szkolenia w przypadku braku wystarczającej ilości zgłoszeń. Serdecznie zapraszamy.

Na stronie internetowej jest do pobrania formularz zgłoszeniowy.

### **Zapraszamy na XVII Bieg im. Bogdana Włosika**

W dniu 13 października 1982 pod kościołem Arka Pana w Krakowie - Bieńczykach zginął zastrzelony przez funkcjonariusza SB młody hutnik - Bogdan Włosik. Od 1995 roku, dla uczczenia Jego pamięci i innych ofiar stanu wojennego, odbywa się ulicami Nowej Huty bieg uliczny organizowany przez hutniczą „Solidarność”. W sobotę, 8 października 2011 roku odbędzie się już XVII Bieg. Start o godzinie 12:15.

Trasa o długości ok. 4,2 km wiedzie spod Bramy Głównej ArcelorMittal Poland S.A. przez al. Solidarności, Plac Centralny, ul. gen. Wł. Andersa, ul. Ludźmierską, ul. Obrońców Krzyża do pl. Bogdana Włosika przy Arce Pana, gdzie usytuowano metę.

Serdecznie zapraszamy!

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność”

## Ludzie „Solidarności” startują w wyborach parlamentarnych

Szanowni Czytelnicy, zwracamy Waszą uwagę, że wśród kandydatów do Sejmu i Senatu RP znajduje się wiele osób, które należą do „Solidarności” lub deklarują otwarcie chęć realizacji naszego programu społecznego.

Dokonując wyboru w dniu 9 października br. warto wziąć po uwagę następujące osoby:

### Kandydaci do Sejmu RP

**Andrzej Adamczyk**, Okręg nr 13 (Kraków, powiat krakowski olkuski i miechowski), Prawo i Sprawiedliwość, lista nr 1, pozycja 2

**Krystyna Gamrat**, Okręg nr 13 (Kraków, powiat krakowski olkuski i miechowski), Prawo i Sprawiedliwość, lista nr 1, pozycja 15

**Andrzej Mazur**, Okręg nr 13 ((Kraków, powiat krakowski olkuski i miechowski), Prawo i Sprawiedliwość, lista nr 1, pozycja 16

**Robert Rybka**, Okręg nr 15 (Tarnów oraz powiaty: bocheński, brzeski, dąbrowski, proszowicki, tarnowski i wielicki), Prawo i Sprawiedliwość, lista nr 1, pozycja 14

### Kandydaci do Senatu RP

**Jan Hamerski**, Okręg nr 36 (powiaty: limanowski, nowotarski, tatrzański), KWW „Podhalanie”

**Stanisław Kogut**, Okręg nr 37 (powiaty: gorlicki, nowosądecki oraz Nowy Sącz), Prawo i Sprawiedliwość

**Zuzanna Kurtyka**, Okręg nr 32 (Kraków: Dzielnica II, Dzielnica III, Dzielnica IV, Dzielnica XIV, Dzielnica XV, Dzielnica XVI, Dzielnica XVII, Dzielnica XVIII), Prawo i Sprawiedliwość

## Zapraszamy na promocję książki

**Wojciech Grzeszek**

Przewodniczący Regionu Małopolskiego  
NSZZ „Solidarność”  
oraz

**Leszek Sosnowski**

Prezes Wydawnictwa Biały Kruk

### mają zaszczyt zaprosić

7 października br. o godz. 18:30  
do sali teatralnej Nowohuckiego Centrum Kultury  
przy al. Jana Pawła II 232 w Krakowie  
na spotkanie patriotyczne oraz uroczystą prezen-  
tację najnowszych publikacji Białego Kruka.

W spotkaniu udział wezmą: Adam Bujak,  
Zuzanna Kurtyka, prof. Andrzej Nowak, Adam  
Sosnowski i Ewa Warty-Śmietany.  
Spotkanie poprowadzi prof. Janusz Kawecki.  
Wstęp wolny.

